Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Rok I, ŻYWIEC, dnia 26. LUTEGO 1928 r. Nr. 9

GŁOS ZIEMI ŻYWIECKIEJ

Przedpł. „Głosu Ziemi Żywieckiej"

Rocznie	10 zł. — gr.
Półrocznie	5 zł. — gr.
Kwartalnie	2 zł. 50 gr.
Numer pojedynczy	20 gr.

TYGODNIK SPOŁECZNO-NARODOWY

ADMINISTRACJA I REDAKCJA:

Żywiec, ulica Hr. Komorowskich 60

Pojawia się w każdy piątek z datą niedzielną!

Redaktor przyjmuje w każdą środę — Administracja czynna w środy

Rękopisów redakcja nie zwraca. :: Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada

OGŁOSZENIA:

Cała stronica	180 zł.
1/2 stronicy	80 zł.
1/4 stronicy	50 zł.
1/8 stronicy	25 zł.
Drobne ogłoszenie (3 wiersze)	2 zł.

„Naród, który dopuszcza się tego, że polityka wewnętrzna idzie wbrew jego opinji, jest niedojrzałym albo źle zorganizowanym narodem: naród zaś, któryby pozwolił na przeciwną swej woli politykę zewnętrzną, przestałby być narodem".

Zygmunt Berezowski.

Odezwa do Braci Stojałowczyków

w okręgu:

Biała, Żywiec, Wadowice, Nowy Targ, Spisz, Orawa.

Niech bedzie pochwalony Jezus Chrystus! Drodzy Bracia Stojałowczycy!

Ja, Wasz stary znajomy, który od lat prawie 30 odzywałem się do Was przez różne wierszyki lub korespondencje w „Wieńcu-Pszczółce", a ostatnio w „Placówce", obecnie w tej decydującej chwili ostatniej przed wrzuceniem kartki wyborczej do urny wyborczej — odzywam się do Was słowem takiem serdecznem, jakiem nauczył nas ś. p. ks. Stanisław Stojałowski.

Bracia Drodzy! Na liście Nr. 24 w Waszym okręgu umieściliście nazwiska te, które dają rękojmię, że są godni zaufania Waszego, że nie zdradzą nigdy Waszej sprawy, że mają i będą mieć cywilną odwagę bronić prawdy i sprawiedliwości, tych fundamentalnych zasad nauki Chrystusowej.

Ja i Wy jesteście uczniami ks. Stojałowskiego. Umieliście listę kandydatów do Sejmu ułożyć, wiecie dobrze, w czyje ręce chcecie oddać mandaty poselskie z Waszego okręgu. Nazwiska te:

Kozłowski Medard, Zajączek Edward, Pawlica Józef, Fijak Maciej, Czulak Józef, Mrowiec Józef, Hernas Florjan, Janik Franciszek — to są wszyscy mnie znani osobiście, dający zupełną gwarancję, że do śmierci będą bronić ludu pracującego.

Pierwszy, b. poseł Medard Kozłowski, znany Wam jest bardzo dobrze z pracy poselskiej ubiegłego Sejmu. Wytrawny pracownik, doskonały znawca stosunków podhalańskich — i nadal wierny będzie przykazaniom Bożym, na których ufundowany jest nasz program Związku Ludowo Narodowego.

Drugi, Edward Zajączek. Młody on wiekiem, ale dojrzały mąż w pracy na niwie politycznej i społecznej. Syn ubogich rodziców, młodzieniec prawie, żywy ogień miłości dla ludu pracującego wychodzi z serca jego, a zapał, z jakim rwie się do pracy nad poprawą doli Waszej, równa się zapałowi i poświęceniu ś. p. ks. Stojałowskiego. Ukochał całem sercem Brać Robotniczą w Białej-Bielsku, wierny uczeń ś. p. ks. Stojałowskiego, wprowadza obecnie w czyn cały program ks. Stojałowskiego, — on jest dalszym budowniczym naszego Państwa Polskiego i naszego Obozu Stojałowczyków — godzien jest zupełnie Waszego zaufania, którego do grobowej deski nie zdradzi, za co Wam ręczę.

Męczennik z czasów klątw i rządów galicyjskich, Badeniego, Bobrzyńskiego, stary weteran, Maciej Fijak, były poseł do Wiednia, ten już tyloletnią pracą przy boku ks. Stojałowskiego przyłożył pieczęć zaufania do Was; gdy inni zdradzali Wodza, on został niewzruszony. Jest to granitowa moc duszy, miłej i serdecznej w obcowaniu.

Kilka razy wybieraliście go posłem. Ostatnio w roku 1911, gdzie tydzień Wasze głosy liczono, na rozkaz Bobrzyńskiego, i tak zmajstrowano, żel nie został posłem — wbrew Waszej woli!

Pokażcież dziś temu samemu Bobrzyńskiemu, ukrytemu za innemi plecami, że chcecie mieć w Sejmie polskim robotnika, Macieja Fijaka, posłem!

Bracia Stojałowczycy, rolnicy i robotnicy, i Wy, zacne Niewiasty! Surmy bojowe wyborcze grają i brzęczą złotemi brzękadłami w kieszeniach, sypią Wam pełne wory piśmideł, numerów i obiecanek. Za to żądają Waszych głosów, **tylko** w dniu 4 go i 11-go marca 1928 roku! Potem dadzą Wam tę samą nazwę, jaką Wam dali zaraz po przewrocie majowym: „śmierdzące chamy"!

Tego kłamstwa i blagi „sanatorów" z pod numerów: 1, 2, 3, 10 i t. d. — mamy dosyć. Zadużo w nich trucizny dla nas i dla dzieci naszych. Ich program jest tajny, tak samo jak talmud żydowski!

Przepisy talmudu są tajne każdemu z nas, dlatego, że w nim są napisane wszystkie najohydniejsze środki do zwalczania religji chrześcijańskiej, do zwalczania samego Jezusa Chrystusa!

Program „sanacji" tak samo jest tajny, widocznie ich zamiar zgadza się z talmudem. bo przecie Jezus Chrystus powiedział: „Nie godzi się światła chować pod korzec", czyli że nie godzi się ludziom, stojącym na wyższem stanowisku, dobrych zamiarów względem Boga i Ojczyzny **taić** gdzieś w pokojach gabinetowych, ale je pokazać i dzielić z całem społeczeństwem, tak jak pokazał i dzielił Jezus Chrystus — dla dobra ludzkości.

Wy, starsi, uprzytomnijcie sobie czasy klątw kościelnych, przypatrzcie się dobrze dzisiejszym „sanatorom", czy nie tą sama metodą zwalczają nas wszystkich, tak jakby to byli ci sami, albo ich synowie!

Wy, młodsi, zapamiętajcie czasy dzisiejsze, podacie potomności Waszej, jak niesprawiedliwie dzisiaj obchodzono sie z tymi, którzy Polskę budowali i Onę umacniali. Dzisiaj na Was spoczęła dalsza budowa dobrobytu ludu pracującego w wolnej Polsce i będziecie dobrymi budowniczymi, oddając kartki głosowania z numerem **24.**

Pod tym numerem stanęli wszyscy ci, którzy w czasie niewoli w y r y w a l i Polskę ze szponów wroga, którzy w czasie wojny z nadludzką odwagą upominali się o krzywdy ludu pracującego.

Zdobądźcież się wszyscy na jedną myśl i w całym okręgu niech wpadają do urn wyborczych w dniu 4. i 11. marca 1928 głosy Wasze z numerem **24.**

Tylko ci posłowie, którzy wyjdą z tego numeru, dają gwarancję, że w Polsce będzie praworządność, poszanowanie prawa, pracy ludzkiej i Wiary świętej katolickiej.

Niech Bóg zwycięstwu Waszemu pobłogosławi!

Wasz brat-chłop od pługa

Józef Nocek.

Agitujcie

za listą Nr. 24!

Do Rzemieślników Chrześcijan!

Wobec zbliżających się wyborów do Sejmu i Senatu, niżej podpisane organizacje rzemieślnicze skupiające ogół rzemieślników chrześcijan m. st. Warszawy, b. Kongresówki Małopolski i Ziem Wschodnich postanawiają:

Nadchodzące wybory winny wyłonić ciała parlamentarne zdolne do podjęcia zadania zmiany Konstytucji i do energicznej obrony chrześcijańskich i narodowych ideałów Polski, opartych na poszanowaniu Kościoła, prawa, władzy, pracy i prywatnej własności.

Ponieważ dążenia te znajdują odźwierciadlenie w Komitecie Wyborczym Katolicko-Narodowym, ponieważ Komitet ten daje największe szanse uzyskania w przyszłych ciałach parlamentarnych odpowiedniej reprezentacji rzemiosła, a więc obrony interesów rzemieślniczych, uważamy za konieczne poparcie go podczas nadchodzących wyborów i do udzielenia takiegoż poparcia wzywamy wszystkich chrześcijańskich rzemieślników.

ZWIĄZEK RZEMIESLNIKÓW CHRZESCIJAN
Rzplitej Polskiej

CENTRALNE TOW. RZEMIESLNICZE
w Państwie Polskiem

Krakowiak wyborczy.

Do urny! do urny!
oj, kobiety i chłopy,
niechże się zadziwią
mieszkańcy Europy!

Idziemy z numerem,
oj, z tym dwadziescia cztery,
bo on jest najlepszy —
inne to mizery!

Będziemy, będziemy,
oj, tak wszyscy głosować,
nie damy się rozbić
i Polską szachrować!

Nie damy się rozbić.
oj. górą nasze męstwo,
Bóg nam dopomoże,
odniesiem zwycięstwo!

Zwycięstwo! zwycięstwo!
oj, to rzecz oczywista,
wybierzemy posłów
do Sejmu czterysta!

Józef Nocek

Nasz Starosta.

Obecny nasz Starosta p. Zdzisław Galotzy (ostatnio przebywał w Grodzisku, star. Błońskie pod Warszawą), udzielił nacz. Red. p. J. wywiadu, którym dzielimy się z Czytelnikami.

Największą uwagę zwraca p. Starosta na samorząd i kwestje w związku z nim będące, więc rolnictwa, opieki społecznej, sanitarnej i komunikacji.

Biorąc pod uwagę rolnictwo naszej okolicy, rzucił p. Starosta kilka swych cennych uwag w tej

Najbardziej z tego, co się dziś w Polsce dzieje, cieszą się żydzi. Lista Nr. 24 walczy o to, by Polacy mogli się więcej cieszyć!

Polityka w wojsku i administracji państwowej jest najgorszą stroną partyjnictwa. Kto z tem złem chce walczyć, głosuje na listę Nr. 24!

sprawie, uważając za sprawę bliskiej realizacji zakładanie mleczarń po wsiach z odpowiednimi urządzeniami, przy poparciu Okr. Tow. Małopolskiego i samorządu.

Odpowiednia suma, do tego celu potrzebna, byłaby wstawiona do budżetu.

Zalesienie nieużytków musi być również w najbliższym czasie urzeczywistnione. Leśnik powiatowy sporządzi wprzód kataster nieużytków i plan systematycznego zalesienia. By ludność uświadomić o celowości swych wysiłków i pracy około rolnictwa zainicjuje na wiosnę propagandowe rozjazdy i wykłady popularne z zakresu gospodarstwa rolnego, leśnego, budowy dróg i regulacji wód. Kwestja opieki społecznej jest sprawą najwięcej piekącą i prawie, że leżącą odłogiem w naszym powiecie. Są dwa domy dla starców, jednakowoż uposażenie ich jest zupełnie niewystarczające, ponadto są za szczupłe, by pomieścić tych, którzy na starość opieki potrzebują. Uważa przeto p. Starosta za konieczność wybudowanie większego domu, przejęcie legatów, opiekę nad starcami wstawić w program prac samorządu, który przeznacza 100.000 zł. na wybudowanie odp. przytuliska.

Ponieważ powiat nasz jest ubogi, okolica jednak jest piękna, nadająca się na letniska, przeto staraniem p. Starosty będzie zainteresowanie odp. czynników naszym powiatem i pobudowanie will dla letników. Zakład Pensyjny we Lwowie ma zamiar inwestować pewne sumy na ten cel i wybudować własnym kosztem uzdrowisko, — temwięcej, że okolica nasza obfituje w źródła mineralne, które z inicjatywy p. Starosty zostałyby zbadane przez prof. Nowaka.

Również wybudowanie sanatorjum dla dzieci jest obecnie aktualne, tem więcej, że Województwo z inicjatywy p. Starosty nosi się obecnie z tym planem.

Korzyści ztąd płynące nie ulegają kwestji, wpływający pieniądz podniósłby dobrobyt ludności.

Kwestja komunikacji nie była dotychczas właściwie rozwiązana. Drogi gminne są zaniedbane i wymagają gruntownej naprawy. Tak samo rozłożenie ciężarów nie jest ujednostajnione. Zajęcie się tymi sprawami leży w planach p. Starosty.

Warunki pracy w naszym powiecie są wdzięczne, wymagają jednak wielkiego nakładu sił i inicjatywy w przeprowadzaniu celowych zamierzeń.

P. Starosta kieruje się zasadą stałego kontaktu z ludnością, która z pełnem zaufaniem odnosić się do niego powinna. Jako zwolennik ładu i silnego rządu — zdziała zapewne nasz Starosta wiele, popierany w pracy koło podniesienia powiatu przez całą ludność.

Sprawiedliwości stanie się zadość!!

W ubiegłą sobotę, odbyła się rozprawa w Karnym Sądzie Okręgowym w Krakowie przeciw red. E. Zajączkowi, na stutek oskarżenia Prokuratorji, za rzekomo antypaństwowe przemówienie, wygłoszone w dniu 14./VIII 1927 do górników w Jaworznie.

Rozprawa ograniczyła się do przesłuchania oskarżonego i dwóch świadków. Następna odbędzie się po przesłuchaniu świadków oskarżonego.

Bliższych szczegułów podać nie możemy z powodu tajności rozprawy.

Demokratyzm „Wyzwolenia Społecznego"!

W N-rze 5. „Wyzwolenia Społecznego", socjalistycznego świstka, mieniącego się być pismem robotniczem, ukazał się paszkwil na red. E. Zajączka, w którym anonimowy i podły autor, stara się p. Zajączkowi uczynić zarzut z tego powodu, jakoby kiedyś „gnój widłami przekładał".

Przeczytawszy elukubracje jednego z wielu autentycznych warjatów, piszących korespondencje do „Wyzwolenia Społecznego", trzeba z oburzeniem napiętnować podłotę nietylko autorów, ale i redaktorów „Wyzwolenia", które aczkolwiek mieni się być pismem robotniczem (a nawet włościańskiem), uważa pewnego rodzaju pracę za ujmę dla człowieka.

Wylazło szydło z worka!

Z korospondencji, zamieszczonej w „Wyzwoleniu Społecznem", łatwo wyczuć nienawiść, jaką czerwone kanalje żywią do stanu włościańskiego i jego pracy. Wiemy zresztą nie od dziś, że chłopa uważacie za „chama", który im potrzebny tylko przed wyborami!

Przez atak na red. Zajączka wy zdradziliście swoje ukryte zasady ideowe, które wam, sługusy żydowskie, każą gardzić i szydzić z tych, którzy nigdy i żadnej uczciwej pracy się nie wstydzą.

Szydzicie z pracy drugich, bo sami już pracować nie potrzebujecie, macie do żłopania pełne żłoby, wypełnione krwawym dorobkiem rzesz robotniczych!

Wiedzcie jednak o tem, wy szelmowskie kanalje, że i to wam się skończy, a wtenczas niejeden z was będzie Boga prosił, by mógł znaleźć pracę, choćby przy przekładaniu „gnoju widłami". Szyderstwo zaś z pracy rolnika dobrze sobie zapamiętamy.

Józef Kajder.

Kto kandyduje?

Z listy Nr. 24 (Komitetu Wyborczego Katolicko Narodowego) kandydują w 43 okręgu wyborczym (Biała, Żywiec, Wadowice, Maków, Myślenice, Nowy Targ):

1. MEDARD KOZŁOWSKI (b. wójt Zakopanego, zasłużony działacz na Podhalu)
2. Edward Jan Zajączek (Redaktor Naczelny „Placówki Kresowej" i Sekretarz Generalny Narodowego Związku Robotniczego im. Ks. Stanisł. Stojałowskiego)
3. Józef Pawlica (rolnik, zasłużony obrońca spraw podhalańskich)
4. Maciej Fijak (rolnik, b. poseł i jeden z najwierniejszych współpracowników ś. p. Ks. St. Stojałowskiego)
5. Józef Czulak (robotnik i prezes Narod. Związku Robotniczego im. Ks. St. Stojałowskiego.
6. Florjan Hernas (rolnik)
7. Józef Mrowiec (kupiec i prezes Zarządu Pow. Zw. Lud.-Nar. w Zywcu)
8. Franciszek Janik (kolejarz)

W dniu 4. marca oddaj więc głos na Nr. 24

„Sanacyjni" Stojałowczycy

Ukazała się niedawno ulotka „do ludu pracującego na Śląsku" mająca rzekomo przekonać Wyborców o konieczności głosowania na listę 39.

Zredagowana jest w sposób urągający kardynalnym pojęciom o pisowni i składni i zdrowym rozsądku, wystawiając tem samem liście i tym, którzy ją w pocie czoła stworzyli świadectwo idjotów i ludzi pozbawionych wszystkich klepek, dotkniętych kompletnym zanikiem władz umysłowych, kwalifikujących się idealnie do zakładu dla obłąkanych. Obłędnym twórcom ulotki radzilibyśmy szczerze, by na wieczór używali zimnych kompresów na wyjałowione czaszki, puszczali krew conajmniej dwa razy dziennie zanim urząd zdrowia nie odstawi ich do czubków.

Oto dosłowne brzmienie jednego ze zdań: „jednością zdobędziemy przyspieszenie w reformie rolnej, w cenach przystępnych, oraz pójdziemy siłą o lepszą przyszłość".

Jeśli lista 39 posiada takich samych kandydatów na posłów jak tych, którzy „popełnili" ulotkę, przeto w Sejmie musianoby przygotować odrutowaną klatkę dla warjatów.

Taki stek nonsensów nadaje się do pisma humorystycznego pod nagłówek: wypociny umysłowe Brzeziny.

Do robotników! *)

Jesteście, bracia, dzisiaj wszyscy społem,
W zwartej gromadzie, tu za wspólnym stołem,
Wy, którzy siłą jesteście w narodzie, —
Bracia w idei i bracia w zawodzie!

Sterane w pracy wasze twarde dłonie,
Zryte bruzdami, które żłobią trudy;
Lecz w sercach waszych ogień święty płonie,
Bo dusz się prawych nie imają brudy.

Tkackich warsztatów i maszyn hurkoty,
Zgrzyty w stalowniach i iskier deszcz złoty,
Ukuły serca wasze z litej stali, —
Duszy hart dały, — który nic nie zwali!

Choć chleba u was pewnie nie dostatkiem, —
Bo w świętą wilję dzieląc się opłatkiem,
Chcąc życzyć żonie, dzieciom, czy rodzinie.
W cudnej narodzin Jezusa godzinie,

Niejeden z piersi nie mógł dobyć słowa
I łza niejedna zrosiła wam oczy.
Jednak nadejdzie może Era nowa —
I świt zabłyśnie pośród mgieł roztoczy.

Bo wiedzcie, bracia, że w zwartości siła! —
Jeden nie zdoła, — ale moc w gromadzie,
Gdyż Polsce takiej, jaka nam się śniła,
Cały dziś naród podwaliny kładzie!

I będzie taką, jaką wy mieć chcecie!
Lecz mało chęci, tutaj czynu trzeba:
Wymieść musimy zewsząd brud i śmiecie,
A wtedy w Polsce więcej będzie chleba.

Minęły czasy, gdy nam plwano w twarze
Z zelżywem słowem: ty, ty polska świnia!
Dziś my u siebie w Polsce gospodarze —
I niczem dla nas niemiecka opinja.

Dziś, gdy jesteśmy tutaj wszyscy społem,
W zwartej gromadzie i za wspólnym stołem,
Życzymy sobie lepszych trochę czasów, —
Lepszego Sejmu — pracy, nie hałasów!

JAGOSZ WŁODZ.

**) Wiersz powyższy był oddeklamowany przez autora na „Opłatku" w Domu Polskim w Bielsku.*

Sprawy robotnicze.

Francja zamknięta dla większego przypływu robotników. Na ostatniem posiedzeniu Rady krajowej dla spraw robotniczych w paryżu, kierownik urzędu dla spraw robotników cudzoziemskich złożył sprawozdanie, z którego okazuje się, że Francja jest na dłuższy czas dla przypływu większych ilości robotników zagranicznych zamknięta i to nietylko o ile chodzi o przemysł, ale również o ile idzie o rolnictwo. Nawet kolonizacja mało zaludnionych obszarów Francji nie wchodzi w rachubę, a dopuszczalną byłaby jedynie immigracja niewielkiej ilości rodzin rolniczych.

W roku 1925 przybyło do Francji 104.477 robotników cudzoziemskich, a wyjechało 54.393 W r. 1926 przybyło 98.949, a wyjechało 48.683. W r. 1927 natomiast przybyło tylko 18.778, a wyjechało 89.982.

Immigracja robotników cudzoziemskich zmiejszyła się nietylko w przemyśle, ale także w rolnictwie. Niema widoków, by immigracja ta w najbliższym czasie znacznie się powiększyła.

Parlament ma dać do dyspozycji większe fundusze, któreby umożliwiły osiedlenie rolników francuskich w zachodnio-południowej cześci Francji.

Liczba bezrobotnybh we Francji wzrasta stale, chociaż w tempie powolnem, nie wzbudzającem obaw,

żeby bezrobocie mogło się znacznie powiększyć. W dniu 7 ub. m. liczba bezrobotnych w całej Francji wynosiła 14.700 osób, czyli o 1479 osób więcej, niż w tygodniu poprzednim. Liczba bezrobotnych w samym Paryżu wynosi 7654. W pierwszym tygodniu stycznia przybyło do Francji 119 robotoików cudzoziemskich, a wyjechało 1137.

Nowe przepisy immigracyjne do Stanów. W myśl projektów nowych przepisów o immigracji do Stanów Zjednoczonych, ogłoszonego przez sekretarza departamentu pracy w Waszyngtonie, mają być opracowane nowe zasady ustalenia kwoty immigracyjnej, przyczem obecne ograniczenia immigracyjne, zwłaszcza w zakresie wysokości „kwoty“, nie ulegną poważniejszym zmianom. Dotychczasowe przepisy o uprzywilejowanem stanowisku robotników rolnych przy otrzymywaniu wizy, mają ulec, na czas pewien, zawieszeniu, natomiast rolnicy i przemysłowcy amerykańscy będą mieli prawo sprowadzania niezbędnych im sił z zagranicy na zasadzie każdorazowego wniosku i z pominięciem przepisów o kontraktowaniu robotników, o ile nie będzie możności otrzymania ich na miejscu.

Dotychczas mogli immigrować, poza „kwotą“, cudzoziemki, żony obywateli amerykańskich, w myśl nowego projektu, odtąd z tego przywileju będą mogli korzystać i cudzoziemcy, mężowie obywatelek amerykańskich, oraz ich dzieci do 21 roku życia. Wreszcie, poza „kwotą“ będą mieli prawo wyjazdu do Stanów Zjednoczonych żony i małoletnie dzieci cudzoziemców, którzy tam wyemigrowali (zgodnie z przepisami obowiązującemi) przed 1. lipca 1924 r.

Zgodnie z okólnikiem urzędu emigracyjnego, od dnia 10. bm. wydawanie emigrantom wiz tego urzędu na paszportach odbywa się po przedstawieniu mu formalnej umowy przewozowej, stwierdzającej, że wynikającą z tytułu tej umowy należność emigrant całkowicie uiścił.

Przedłużenie akcji doraźnej pomocy państw. Zarządzeniem Pana Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 3/II. 1926 r. została przedłużona doraźna akcja państwowa na miesiąc luty br. dla tych bezrobotnych, którzy wyczerpali zasiłki ustawowe na terenie powiatu bielskiego i cieszyńskiego bez ograniczeń.

Równocześnie została wprowadzona państwowa pomoc doraźna dla zdemobilizowanych żołnierzy r. 1903 i 1904 zwolnionych w roku 1927, pozbawionych pracy.

Bezrobotni zdemobilizowani szeregowi, winni przedłożyć zaświadczenie zakładu pracy stwierdzające zatrudnienie przed wojskiem, zaświadczenie P.K.U. o zwolnieniu jak również zaświadczenie Nr. 1 i 2 przepisane dla wszystkich bezrobotnych, ubiegających się o zapomogi doraźne. Termin rejestracji przedłuża się do dnia 1. marca 1928 r.

Zarządzenie powyższe obowiązuje od dnia 1-go lutego 1928 r.

Czy za strajk o poprawę bytu wolno wydalać? Sąd najwyższy wydał ciekawe rozstrzygnięcie. Odnosi się ono do pytania — czy za strajk o poprawę bytu wolno wydalać bez odszkodowania. — Sprawa ta wiąże się z wydaleniem kilkunastu robotników z elektrowni w Pruszkowie za strajk ekonomiczny. Wszyscy wystąpili do sądu o trzymiesięczne odszkodowania. Sąd okręg. zadecydował, że porzucenie pracy było dostatecznym powodem do wymówienia bez odszkodowania. Sąd apelacyjny natomiast zadecydował, że przyczyną stzajku nie byli robotnicy, lecz zarząd elektrowni, który wyzyskiwał ich, wobec tego uznał żądanie robotników za słuszne. Sąd Najwyższy, powołując się na przewidzianą w droeze interpretacji Konstytucji wolność strajków, stwierdził, że nie wolno wydalać pracowników bez odszkodowania, o ile prowadzą walkę o poprawę bytu.

W dniu 4. i 11. marca

oddasz głos

na Nr.

24

WIECZÓR.

Wieczór, mrok cichy zapada,
Sączy się światło księżyca.
Twarz moja smutna i blada.
Wieczór, mrok cichy zapada,
Sercem tęsknica owłada,
Smutkiem maluje me lica.
Wieczór, mrok cichy zapada, —
Sączy się światło księżyca.

SZARA GODZINA.

Kiedy nadejdzie szara godzina
I szare zalegną cienie, —
Myśl moja sennie błądzić zaczyna.
Kiedy nadejdzie szara godzina,
Snuje się marzeń nić-pajęczyna,
Ciche nachodzi mię zachwycenie.
Kiedy nadejdzie szara godzina
I szare zalegną cienie.

Jagosz Włodzimierz

Kronika

Z Żywca i okolicy.

Sekretarjat Powiatowy Zw. Lud.-Narodowego w Żywcu mieści się przy ulicy Hr. Komorowskich 60. Czynny w każdą środę i w dnie jarmarczne od godz. 9-tej rano do 20-tej. Członkowie i sympatycy Zw. Lud. Narodowego oraz abonenci „Placówki Kresowej“ i „Wieńca Pszczółki“ winni się zgłaszać do Sekretarjatu w sprawach organizacyjnych wpłacania prenumeraty, delegowania mowców na zebrania, porad prawnych itp. W tym samym lokalu mieści się Sekretarjat Związków Zawodowych Im. Ks. Stanisława Stojałowskiego.

„Lutnia“ w Bystrej. W niedzielę dnia 19. lutego o godzinie 8-mej odbył się w Sanatorjum Kasy Chorych wieczór pieśni i humoru, przy współudziale Tow. Spiew. „Lutnia“ z Żywca, prof. Kremera i prof. Broniewskiego. Recytacje wierszy humorystycznych prof. Kremera wywoływały salwy śmiechu i oklasków, opowiadanie zaś prof. Broniewskiego z ilustracją fortepjanu zyskało ogólny aplauz. Niepospolite talenta pokazał Miś Augustynowicz, jako dowcipny „con ferenciere“.

Przystanek kolej. na „Wesołej“. Słyszy się stale wyrzekania i utyskiwania na zbytnią odległość stacji od miasta. Stało się i już się nie odstanie. Wtedy, kiedy sprawa budowy linji kolejowej była aktualną, nie było w stanie miasto poddać tym kosztom, jakie by pociągła za sobą linja kolejowa, przebiegająca miastem. Dziś, jedynem wyjściem byłby przystanek kolejowy bliżej miasta położony i na terenie miejskim. Najodpowiedniejsze miejsce do tego celu się nadające, byłoby przy ul. Wesołej obok cegielni. Koszta wybudowania przystanku, będącego ogromną wygodą dla podróżnych z miasta, nie byłyby tak wielkie, by ich Żywiec ponieść nie mógł. Koniecznem byłoby przeto wybudowanie poczekalni, na wysokość toru i usypanie odpowiedniej pochylni do zejścia, jako wygodniejszej niż schody. Przy odpowiednich staraniach tak Rady Miejskiej jak również posłów z naszego okręgu, pokryłby Rząd częściowo koszta budowy. Podróżni z miasta skracaliby sobie drogę conajmniej o 10 miout, niżli jak dotąd tracić czas na uciążliwą turę na właściwy dworzec.

Wskazanem byłoby, by odpowiednie czynniki zajęły się bliżej tą sprawą.

Z Łodygowic. W dniu 13. lutego b. r. został pobłogosławiony związek małżeński pomiędzy Wojciechem Sliwą z Słotwiny a p. Julją Tomasikówną z Łodygowic. Slubu udzielił Ks. Dr. Gołąb.

Państwu młodym, biorącym czynny udział w pracy Nar. Zw. Robotniczego, składał życzenia Sekr. Zajączek i kol. Marek.

NA MARGINESIE

Pewien polityk w rozmowie z ziemianinem, ubiegającem się o mandat „współpracy z rządem“ (jakby cały Sejm nie był do tej współpracy powołany), wyraził zdziwienie, co go skłoniło do tak poufnego z radykałami stosunku. Konserwatysta niejasne tłomaczenie, że musiał to zrobić, zamknął słowami:

— To trudno i darmo!...

A polityk:

— Że to było trudne, w to wierzę, ale d a r m o, w to nie.

*

W prasie „sanacyjnej“ ukazała się odezwa „Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem“. W śród licznych podpisów osobistości naogół niezbyt znanych, dwa nazwiska zwracają uwagę, jako symboliczne: p. Warchoł i Mojżeszowicz.

Walka z Kościołem rzymsko-katol. szerzy rozkład moralny! Nie chce do tego dopuścić lista Katolicko-Narodowa Nr. 24!

(Wyciąć i rozdać głosującym!)

24 24 24

Podobno... „blok sanacyjny" przystępuje do wyborów z następującem hasłem: „Precz z partyjnictwem! Sejm nie powinien zajmować się polityką!.. Od tego jest armja..."

*

W nowym tygodniku „Reflektor" (jakaś efemeryda sanacyjna) program pisma podany jest w artykule p. t. „Chcemy pomóc Marszałkowi", a ten artykuł streszcza się w zdaniu końcowem: „Kto umie patrzeć niezaślepionem okiem, ten wie, że Marszałek Józef Piłsudski jest Człowiekiem Danym od Boga. I kto pomaga Marszałkowi — ten — wierzymy — pomaga zmęczonemu Bogu". Przetarłszy niezaślepione oko, czytelnik pyta: czy gdyby nie to zrównanie, sanatorzy pisaliby Boga przez dużą literę?

*

Ilustracje nasze powinnyby przynajmniej na pewien czas pozwolić odpocząć naszym oczom znużonym jednostajnością niedoli. Bez przerwy i końca ciągle te same figury, które już tak pamiętamy. że moglibyśmy je narysować ołówkiem wetkniętym między palce nóg, ciągle nagie i półnagie kobiety zfrontu i z tyłu, ciągle „najświetniejsze gwiazdy filmowe" ciągle aktorki w najrozmaitszych położeniach, zostremi lub rozwartymi kątami nóg. Pod jednym z obrazków czytamy: „Artystka teatru Słowackiego w Krakowie ma pasję do książek i w wolnych chwilach czyta". Inna przedstawiona jest, jak pomaduje sobie usta, inna — jak wygląda z odwrotnej strony medalu. Zresztą chodzi tu nie tylko o odpoczynek naszych oczu, ale o obawę, ażeby nam nie kazano oglądać takich szczegółów życia bohaterów i bohaterek ilustracyj, które powinnyby bezwzględnie pozostać ich tajemnicą. *„Myśl Narodowa"*

POD WŁOS

Kina, kanarki i Be-Be.

Wczoraj miałem niesamowitą przygodę. Siedzę, jak zwykle wieczorem, i przeglądam sobie „pod włos" zdarzenia całodzienne, gdy nagle słyszę jakiś dziwny głos, wołający mnie po imieniu. Rozejrzałem się po pokoju. Nie widzę nikogo.

— Bonzo! — słyszę po chwili ten sam głos.

Ciarki mnie przeszły. Duchy, czy co, do djabła! A po chwili znów!

— Bonzo! Bonzo! Trrr! Tiu-tiu! Ti-ti! Fiu! Trr! Trr!

Co jest? Mój kanarek z klatki odezwał się ludzkim głosem. Uspokoiłem się, choć byłem zdziwiony, że to bydlę nauczyło się gadać.

— Czem ci mogę służyć, drogi Macieju? — pytam uprzejmie. — Może sałatki, ziarenek?

— Nie! Mam do ciebie prośbę — powiada. — Chciałbym, żebyś mi napisał podanie do czynników miarodajnych, czy jak to się nazywa.

— A o cóż ty ich chcesz prosić?

Maciuś się nastroszył, przybrał minę poważną i zaturkotał w te słowa:

— Czytałem, widzisz, przed dwoma dniami w Kurjerze — bo ja umiem czytać — że Związek Polskich Zrzeszeń Teatrów Świetlnych dostał od czynników miarodajnych zapewnienie obniżenia podatków widowiskowych, wzamian za wyświetlanie krótkich propagandowych filmów przedwyborczych na korzyść listy Be-Be. Nie wiem, co zrobią poszczególne kina, ale w każdym razie musisz przyznać, że interes jest, no — jakby to powiedzieć, interes jest byczy! Co?

— Ba, pewno, aczkolwiek...

— Żadne aczkolwiek... Otóż krótko mówiąc, ja Maciuś, jako przewodniczący związku kanarków (przepraszam, że ci nigdy nie wspominałem o mojej godności), pragnę zwrócić się do czynników miarodajnych z następującą propozycją: My, kanarki, zrzeszone w potężnym związku, gotowe jesteśmy współpracować ściśle z czynnikami miarodajnemi w okresie wyborczym, pod warunkiem, że czynniki miarodajne zobowiążą się: 1. przyznać nam na nad chodzące pięciolecie, t. j. aż do nowych wyborów, bezpłatne utrzymanie (uważaj, jaka stąd korzyść dla ciebie!), złożone z sałatki, cukru i ziarenek; 2. wybudować nam odpowiednie wolarjum, nadające się do życia gromadnego; 3. każdemu kanarkowi dostarczyć odpowiednią kanarzycę — wzamian za co my, kanarki, zobowiązujemy się nauczyć pieśni „Pierwsza brygada", celem śpiewania jej na wiecach agitacyjnych listy Be-Be, ponadto oddać do dyspozycji czynników miarodajnych nasze klatki, jako pomieszczenie dla kandydatów tejże listy.

Spojrzałem na Maciusia z podziwem. Ile to w takiej małej główce rozumku. Co to za polityczny móżdżek. Zaimponował mi. Siadłem natychmiast przy biurku i napisałem.

— Słuchaj, Bonzo — ostrzegł mnie Maciek na koniec — a nie wygadaj się przed papugami, bo gotowe nam zrobić konkurencję.

— Dobrze, dobrze. A ty kogo będziesz wybierał, Maćku?

Maciek filuternie zmrużył oczko i zaćwierkał:

— A ja sobie stoję w kole i wybieram, kogo wolę! *Bonzo.*

KOBIETO POLSKA!

Biskupi Polscy listem pasterskim przypomnieli katolikom o wyborach, powiedzieli: że **grzechem jest nietylko głosować przeciwko liście katolickiej, ale i powstrzymać się od głosu,** gdyż ułatwia się przejście do Sejmu ludziom wrogim religji.

Dlaczego? Bo Sejm przyszły będzie decydował o Konstytucji. Może zmienić katolickie prawo małżeńskie, może usunąć religję ze szkoły przez rozdział Kościoła od Państwa, może zepchnąć religję katolicką z należnego jej miejsca w Narodzie!

Wtedy kobieta najwięcej traci!

Ślub cywilny — to niepewne jutro dla żony, to nieszczęście dla matki, to niedola dla dziecka — to rozbicie rodziny!

Sakrament małżeństwa — to pewne jutro, aż do śmierci, całej rodziny!

Rozdział Kościoła od Państwa — to wychowanie dziecka bez Boga, bez moralności katolickiej, bez papierza!

Tych rzeczy chcą socjaliści, stronnictwo chłopskie „Wyzwolenie"!

Komitet Narodowy, idąc za głosem swych biskupów, przypomina o tem Kobietom polskim. Niebezpieczeństwo idzie na ich dom! Bronić rodziny trzeba!

Sprawdzić swój głos! **Oddać ten głos w czasie wyborów na listę katolicką Komitetu Narodowego!**

Głosujcie na listę Nr. 24

KATOLICKO-NARODOWĄ

Walka z nadużyciami wyborczemi.

Podajemy kilka uwag o głosowaniu, celem uświadomienia wyborców.

W budynku wyborczym ani też w obrębie 100 metrów nie wolno w czasie głosowania agitować. W razie zajścia takich faktów należy odnieść się do policji.

W czasie głosowania (począwszy od 9 rano aż do ukończenia) jak również podczas obliczania głosów winien być zawsze mąż zaufania listy katol.-narod., lub jego zastępca.

Mężowie zaufania lub zastępcy mają wprzód zbadać, czy urna jest pusta, następnie winni baczyć, by aż do czasu ukończenia głosowania nie była otwierana.

Karty do głosowania winny być białe z numerem listy, bez żadnych innych dodatków.

Koperty, do których wkłada się kartkę do głosowania, wręcza się osobiście przewodniczącemu, który w obecności głosującego wrzuca ją do urny.

Przy obliczaniu głosów powinni być obecni mężowie zaufania, którzy winni oglądnąć każdą kartę i podpisać protokół zawierający dane o liczbie głosów oddanych na listę Katol. narod. Nr. 24.

Jeśli protokół niezgodny jest z rzeczywistością, mają mężowie zaufania prawo złożyć protest na piśmie.

Braterstwo towarzysza.

Na tartaku Landau w Jeleśni istnieje nieszczególny typ socjalisty. Jest nim tow. Musiał, który będąc maszynistą w wspomnianej firmie, jest ponadto ideowym i wspierającym członkiem P. P. S. Otóż szykany jakich używa w stosunku do swych towarzyszy pracy nie licują z kardynalnemi zasadami ludzkości, są natomiast zapewne w zgodzie z ideologją Marksa.

Gdzież jest tedy owa okrzyczana solidarność proletarjatu, gdzież obrona doli biednych robotników.

Tak ujawniają się w życiu wartości zasad socjalistycznych. **Robotnik z Tartaku.**

Ostatki.

Hej, ostatki, Boże miły,
a dziewki się znoworzyły
na muzykę, na śpiewanie,
na uciechę, na kochanie.

Jak w ostatki która może,
to się cieszy, dobry Boże,
choć niejedną bieda gniecie,
myśli, że jej ulży w lecie.

Bo w ostatki nie przelewki,
podskakują wszystkie dziewki,
na kapustę i na kwaki,
może się im trafi jaki.

Bez mięsopust, Boże miły,
tyle dziewki nabroiły,
aże teraz przez post cały
to w kościele będą stały.

I będą się w piersi biły
za te grzechy, co zrobiły,
ale teraz, kiedy grają,
poco dziewki płakać mają.

Niechta bieda jak chce boli,
głupi, kto się podda doli,
a ostatki nie przelewki,
niech się cieszą wszystkie dziewki.

Zadziele koło Żywca *Paweł Gołczyniak*

Źródłem siły Państwa jest prawo, źródłem słabości — samowola. Walczy z nią lista Nr. 24!

Redaktor odpowiedzialny: Józef Kajder, Żywiec, ul. Hr. Komorowskich 60 Naczelny redaktor: Włodzimierz Jagosz, Żywiec-Zabłocie
Z Drukarni Stanisława Kuśnierza w Białej, ul. św. Jana 14 — Telefon Nr. 2324